

# Królowa zwierząt



*D*awno, dawno temu, przed wiekami w leśnej krainie stał piękny, wysoki zamek. W tym zamku mieszkał król, królowa i ich śliczna córka o imieniu Malina. Królowa bardzo kochała zwierzęta i dlatego rodzice postanowili kupić jej na szesnaste urodziny małego pieska.



Piesek był rasy Chihuahua w kolorze biało-beżowym, niewielkiego wzrostu z dużymi, spiczastymi uszami i króciutkim ogonkiem. Wabił się Karmelek od koloru ubarwienia sierści. Był uroczy i niezwykle pogodny. Lubił wszystkich w zamku. Królowna często wyprowadzała go na spacer tylko po dziedzińcu zamku, karmiła go i dbała, by miał codziennie świeżą wodę. Karmelek spał w komnacie Maliny na swym psim łóżeczku z baldachimem.



Pewnej nocy królowna zapomniała zamknąć okno w swej komnacie i Karmelek, czując powiew wiatru, wskoczył na

parapet i zeskoczył na rosnące pod oknem zarośla. Rozglądnął się i usłyszał wycie dzikich psów z głębi lasu. Postanowił się tam udać. Rano, gdy królowna się zbudziła, zauważyła brak Karmelka w swojej komnacie. Wszyscy w zamku rozpoczęli poszukiwania pieska, lecz na darmo. Nie było go nigdzie. Na zamku zapanował wielki smutek. Królowna smutna snuła się po komnatach. Król, widząc rozpacz swojej ukochanej córki, ogłosił, że kto znajdzie pieska, ten w nagrodę otrzyma połowę królestwa.



Tym czasem Karmelek pobiegł w głąb lasu i zauważył stado dzikich psów różnych ras. Znalazły się tam, bo ich źli właściciele porzucili je w lesie. Ich przywódcą był doberman Kieł, którego wszyscy się słuchali, ponieważ codziennie przynosił im jedzenie. Karmelek spytał się Kła, czy może dołączyć do ich watahy, ponieważ zabłądził w lesie i zgubił drogę powrotną do zamku. Psy przygarnęły Karmelka do swojego stada.



Wielu śmiałków próbowało odszukać psa, lecz ich starania nie dały żadnego rezultatu. Królowna w swej rozpaczycy postanowiła sama udać się do lasu i odnaleźć swojego ukochanego psa. Zmęczona szukaniem, usiadła na kamieniu i zaczęła płakać. Wtem usłyszała szept, który dobiegał z okolicy koron drzew. Stare dęby konarami wskazały dziewczynie drogę i powiedziały, że ma iść w kierunku, które wskażą ich gałęzie.



Królowna szła i szła, aż doszła do pięknej polany, na której zobaczyła stado psów i swojego Karmelka. Doberman



przestrzegł Karmelka, aby nie zbliżał się do dziewczyny, bo to człowiek, który może go skrzywdzić. Jego właściciele bili go, głodzili i porzucili w ciemnym lesie. To samo stało się z pozostałymi psami. Karmelek rozpoznał swoją opiekunkę i nie zważając na przestrogi dobermana, podbiegł do niej bliżej. Pozostałe psy zobaczyły jego odwagę i radość z przywitania i też pobiegły do Maliny. Jakie było zdziwienie psów, że nie wszyscy ludzie są źli i okrutni wobec zwierząt. Nawet przywódca ostrożnie zbliżył się do królowny, a ona pogłaskała go i dała mu smakołyk. Wtedy wszyscy postanowili wrócić do zamku i razem zamieszkać. Drzewa, widząc radość i szczęście psów królowny, głośno oznajmiały wszystkim mieszkańcom lasu o szczęśliwym zakończeniu poszukiwań.



~ Królowna spytała się towarzyszy Karmelka, skąd się wzięli w lesie? Wtedy w magiczny sposób psy zaczęły mówić ludzkim głosem. Każdy z nich w drodze do zamku opowiadał królownie swoją smutną historię. O tym, jak był źle traktowany przez swego właściciela. Królowna postanowiła przygarnąć wszystkie psy, by poznały miłość i szacunek

człowieka do psa oraz ukarać złych właścicieli swych nowych przyjaciół. Zamieniła ich w bezpańskie psy czarodziejską gałązką, którą dostała od starego dębu, by na własnej skórze poczuli to, co złego zrobili. Czar ten miał trwać przez tydzień.



Nowi przyjaciele Karmelka i Maliny zamieszkali na zamku, rozweselając wszystkich jego mieszkańców, a królewna w przyszłości została królową wszystkich zwierząt.



*Koniec*